

Towarzystwo Urbanistów Polskich zaprasza na swój coroczny kongres. Czwarte walne spotkanie planistów miejskich odbędzie się we wrześniu w Lublinie. Przedstawiamy poniżej fragmenty założeń programowych kongresu, którego hasło przewodnie brzmi "Odpowiedzialni za miasto".

"Obecne hasło Kongresu wpisuje się w nowy model zarządzania rozwojem miast przez tak zwane dobre i współodpowiedzialne zarządzanie. Odpowiedzialność wyraża się w idei, iż wszyscy współtworzymy dobro publiczne. Wracamy do tego hasła, ale z naciskiem na odpowiedzialne rządzenie, finansowanie, planowanie, budowanie i użytkowanie miasta. Odpowiedzialny aktor sceny miejskiej jest świadomy swojej społecznej roli i działa tak, aby zachowania uznane za społecznie odpowiedzialne wprowadzić do codziennej praktyki, tj. uwzględnić w procesie podejmowania swoich decyzji. Zakresy odpowiedzialności powinny być odpowiednio zdefiniowane, tj. wypełniane określoną treścią (zachowaniem i działaniem własnym wg respektowanych kryteriów odpowiedzialności za własne i wspólne interesy). Zakres odpowiedzialności różnych aktorów sceny miejskiej będzie określony w przesłaniu kongresowym, uchwalonym przez jego uczestników."

"Badania niezależnych ekspertów wykazują, że ponad połowa zezwoleń na budowę wydawana jest na podstawie decyzji administracyjnych (obu typów decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu) na obszarach pozbawionych planów. Wiele gmin nie sporządza planów miejscowych, tylko kilkanaście procent terenów miejskich ma plany. Plany te odnoszą się jednak często do ograniczonych rejonów, służąc bezpośrednio konkretnej inwestycji. Brak jest planów większych założeń urbanistycznych i planów konkretyzujących zamierzenia przyszłościowe. Liczne władze miejskie uważają, że to wzrost - a nie rozwój, jest celem ich działania. Wzrost czyli inwestycje: obojętnie co, obojętnie gdzie, obojętnie z jakimi konsekwencjami dla miasta -teraz,a zwłaszcza w przyszłości."

"Systemowe źródła kryzysu gospodarki przestrzennej są znane: główne to niespotykany w krajach cywilizowanych brak kontroli publicznej nad zmianami zagospodarowania terenu. Polscy politycy powołują się przy tym na idee liberalizmu, które słusznie są przyjmowane, jako podstawa ekonomicznej filozofii kolejnych rządów III. RP. Jednak ich stosowanie w odniesieniu do zagospodarowania terenu jest nieporozumieniem, bowiem nawet "szkoła chicagowska", centrum neoliberalizmu gospodarczego oraz jej twórca Milton Friedman zaliczają gospodarkę przestrzenną do sektorów, w których obowiązki państwa i jego władz publicznych nie są kwestionowane. Powoływanie się na idee neoliberalizmu w odniesieniu do zasad gospodarowania przestrzenią jest oczywistym nadużyciem.

"Polityczną utopię o społeczeństwie bez konfliktów mamy za sobą. Konfliktów między interesami poszczególnych uczestników procesów inwestycyjnych nie można całkowicie wyeliminować. Można jednak i trzeba określić jasno politykę państwa w tej sferze, ustalić priorytety i hierarchie ważności oraz reguły kontrolowanej przez państwo gry rynkowej. Konieczne jest uspołecznienie polityki przestrzennej, obecne zasady i formy udziału społeczeństwa w tej sferze mają charakter „liturgiczny” lub incydentalny. Partycypacja społeczna musi tu być bardziej aktywna i autentyczna (...)."

Więcej o kongresie [TUTAJ](#).

*Źródło: urbanistyka.pl*